Nr. 88. Dnia 29 marca. Piątek. Dnia 17 (29) marca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Cyrylla Męczennika.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 28 r.	Wtorek: Franciszka à Paulo.
Sobota: Kwiryna Męczennika.	Zachód „ „ 6 „ 19.	Zachód „ „ 4 „ 1 w.	Środa: Ryszarda Biskupa.
Niedziela: Balbiny Panny.	Długość dnia godzin.... 12 „ 25.	Wysokość wody na Wiśle stóp 15 cali 10.	Czwartek: Izydora B. D. K.
Poniedz.: Teodory Męczennicy.	Przybyło „ „ 4 „ 47.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0° R.	Piątek: Wincentego Fer.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

W poniedziałek, d. 25-go b. m., o godz. 2-ej min. 10 po południu, Najjaśniejsi Państwo wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu raczyli odwiedzić wystawę obrazów w Akademji sztuk pięknych. Najjaśniejszych Państwa powitali: Najdostojniejszy Prezes Akademji J. C. W. W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz, p. minister Dworu, oraz cała rada Akademji Przed Najjaśniejszem Państwem do Akademji przybyły niektóre Osoby z Familji Cesarskiej. Ich C. Mości zwiedzili górne pokoje wystawy i raczyli zatrzymywać się przed wielu obrazami, pytając o objaśnienia ich autorów. Podczas zwiedzania wystawy Najjaśniejsi Państwo raczyli nabyć następujące obrazy: Najjaśniejszy Pan: prof. Orłowskiego „Droga w pobliżu Kijowa", artysty-malarza I-ej klasy Kryzickiego „Las", prof. Lahorjo „Jałta" i akademika Smirnowa „Śmierć Nerona". Najjaśniejsza Pani raczyła nabyć obrazy: akademika Bakałowicza „Noc miesięczna", Łosiewa „Nieporozumienie" i akwarelę akademika Benois „Wieczór". Po szczegółowem zwiedzeniu wystawy Najjaśniejsi Państwo wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu opuścili Akademję o godz. 3-ej min. 40 i pociągiem nadzwyczajnym udali się do Gatczyny.

(*Praw. wiestn.*)

Warsz. dniewn. donosi, iż Najjaśniejsza Pani reskryptem na imię kanclerza russkich Cesarskich orderów, zaszczyconym Najwyższem zezwoleniem Najjaśniejszego Pana, obdarowała znakiem zasługi Czerwonego Krzyża 2-ej klasy przewodniczącą miejscowego towarzystwa sióstr miłosierdzia, córkę radcy tajnego p. Marję Aleksandrównę Hurko, jak również małżonkę rzeczywistego radcy stanu Aleksandrę Siemienównę Sidorską.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czcimisława, jutro Szukosława.

Zgromadzenia: Ogólne miesięczne posiedzenie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala hotelu Europejskiego—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)— Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Koncert Władysława Mierzwińskiego ze współudziałem fortepianisty p. J. Leblinga. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Lena", jutro „Fra-Diavolo" (występ gościnny panny Elly Russel); — Rozmaitości: dziś „Świeczka zgasła" i „Przyjaciele", jutro „Małżeństwo Apfel"; Mały: dziś „Gasparone", jutro „Mąż w opałach" (1-szy raz). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 7624 kop. 85. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Tanie kuchnie.

W dniu wczorajszym, o godzinie 6-ej wieczorem, w lokalu kuchni taniej przy ulicy Podwale, odbyło się doroczne posiedzenie zarządu tychże kuchen.

Po zagajeniu posiedzenia przez jednego z wiceprezesów zarządu, p. Lewandowskiego, sekretarz zarządu, p. M. Pronaszko, odczytał sprawozdanie za rok ubiegły.

Nie możemy wnikać tu w szczegóły sprawozdania, przedstawiającego trzy odrębne rachunki trzech istniejących kuchen. Poprzestaniemy zatem na przytoczeniu z odczytanego sprawozdania ogólnych cyfr dochodów i wydatków. Tak więc kuchnia nr. 1 wykazuje dochody w cyfrze rs. 26,864 kop. 2½, przy rs. 27,397 wydatków. Kuchnia nr. 2 przyniosła dochodów rs. 24,186 kop. 3½, a wydatków miała w roku sprawozdawczym rs. 24,830. Obiedwie więc przyniosły straty—pierwsza w ilości rs. 533, druga w kwocie rs. 644 kop. 56.

Kuchnia nr. 3 przy ulicy Piwnej, zorganizowana czasowo, w połowie listopada, na miesiące zimowe, wyłącznie w celu wydawania zdrowych i posilnych śniadań dla ludzi pracy, wykazuje również niekorzystne rezultaty, których jednak, z powodu spadających całkowicie na rok sprawozdawczy kosztów urządzenia, dokładnie oznaczyć nie można.

Co do pierwszych dwóch kuchen, dawniej już istniejących, niedobory powstały ze znacznych stosunkowo wydatków, poniesionych bądźto na odnowienie i uporządkowanie lokalu, bądź to na przeróbki, spowodowane przeprowadzeniem wodociągów, bądź to nareszcie na zakup różnych przedmiotów na użytek kuchen, jakoteż z większych, niż pierwotnie preliminowano kosztów przygotowania obiadów, na co też zwrócono uwagę zarządzających kuchniami dyrektorów.

Co do kuchni nr. 3, otworzonej specjalnie w celu wydawania śniadań, złożonej z wazki posilnej zupy z kawałkiem mięsa i chleba, po ustanowionej cenie kop. 3 za porcję, wywiązała się żywa dyskusja. Jak się z niej okazało, przyczyną strat było zbyt nizkie obliczenie wartości produktów, a obok tego i ta okoliczność, że kuchnia musiała być otwartą do godziny 2-ej, a nawet i 3-ej po południu, bo dopiero w tej porze przybywała największa liczba gości, co o wiele podniosło wydatki na węgiel i drzewo i nareszcie wydzielanie zanadto wielkich porcyj. Po godzinnej blisko rozprawie, czy kuchnię nr. 3-ci należy utrzymać nadal lub zamknąć ją zaraz, przeważyło zdanie, aby istnienie jej przedłużyć do d. 1-go maja, a przez ten czas zbadać, jakiemi sposobami możnaby uniknąć na przyszłość niedoboru.

Pomimo ujemnych rezultatów działalności tanich kuchen, kapitał instytucji, lokowany bądź to na hypotekach, bądź też w papierach, zmniejszył się tylko o 310 rs. 74 kop. i z końcem roku sprawozdawczego wynosił 25,569 rs.

Przed przystąpieniem do wyborów, objętych porządkiem dziennym, na interpelację obecnego na posiedzeniu Tadeusza ks. Lubomirskiego co do zażaleń, odzywających się niekiedy przeciw tanim kuchniom, wiceprezes zarządu, p. Lewandowski, wyjaśnił, że zażalenia takie w każdym wypadku są przedmiotem stosownych badań ze strony zarządu i, jak dotychczas się okazało, nie mają słusznej zasady i są wynikiem wygórowanych wymagań niektó-

---

28)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

— Wstydź się, brzydki hypokryto, nigdy mi nie opowiadałeś, że życie twoje niezawsze było tem pasmem wzorowem, jakie przędziesz od czasu, kiedyś mi się oświadczył.

— Chciałem, abyś mnie miała za doskonałość; znam ja romantyczną główkę pewnej młodej damy i wiedziałem, czem ją zdobywać.

— Podstępny człowieku! A teraz, kiedy jesteś pewnym mego serca, zaczniesz na nowo bałamucić białą damę.

— Nie, mam swoją własną, także białą, tylko że kolor ten u *mojej* damy, nie ogranicza się na białej szacie.

— Więc i ty łamiesz godło lilji w rękach księżnej?

— Ona niema nawet pretensji do takiego godła; nosi białe suknie, bo w nich ładnie, a nie zmieniając koloru zwraca uwagę świata na siebie; ona o to jedno dba tylko.

— Więc nie mam być o nią zazdrosną?

— Zazdrosną? co tobie w głowie, ty filutko mała, nawet udać byś nie umiała zazdrości.

— Widzisz, bo ja mam taką poczciwą naturę; powinieneś brać ze mnie przykład, ty, którego zazdrość do rozpaczy mnie doprowadza.

— Ninetko! zastanów się, co mówisz. Aby wzbudzić moją zazdrość, musiałabyś dać powód do tego. Mam nadzieję, że powodu takiego nie było i nie będzie.

— Więc dla czego marszczysz brwi, kiedy mnie panowie otaczają?

— Śniło ci się pewnie; nigdy brwi nie marszczę; nie lubię tylko, gdy plotą bez sensu w koło ciebie, a ty na to pozwalasz. To nie zazdrość, ale wysokie pojęcie, jakie mam o godności kobiety, o godności, jaką moja żona powinna zachować.

Oho! źle, myślę sobie, —to śliczny temat,—lepiej odwrócić rozmowę na co innego; więc zaczęłam mu opowiadać projekta, jakie łączę z przybyciem Andzi. Układaliśmy plany we dwoje i zapomnieliśmy o burzliwej rozmowie.

Grudzień. Poniedziałek.

Dość dawno już słowa tu nie umieściłam; od dnia przyjazdu Andzi coraz mniej mam czasu. Wina w tem jej męża; on najbardziej ożywia całe towarzystwo, spocząć i wytchnąć nawet nie pozwoli. Dzisiaj Staś chory, pielęgnowałam go dzień cały. Teraz zasnął, więc prędko pamiętnik pochwyciłam, aby choć trochę nowych wspomnień w nim umieścić. Pani d'Epinay bardzo pilnie trzymała się spisywania wrażeń swoich. Wszystkie panie w XVII stuleciu dzienniki pisały, chociaż prowadziły życie jeszcze więcej światowe od mego. Ja w dodatku tak bardzo pisać lubię! żałuję nieraz, że za mało czasu mam na to.

Już od dwóch tygodni przywiozłam na miejsce moją drogą Andzię. Pojechaliśmy po nią do Aleksandrji; doskonale wygląda śliczna moja siostra, a jej synek—to aniołek prawdziwy, nigdy piękniejszego dziecka nie widziałam. Zygmunt także wypiękniał; imponujący jest z swoim orlim wzrokiem i profilem. Nadzwyczaj dla mnie uprzejmy; powiada, nie poznałby we mnie młodziutkiej mężatki, jaką w pół roku po ślubie widział po raz ostatni. On wiecznie bo też siedzi za granicą. Andzię częściej widywałam w czasie tych dwóch lat; bo do kraju zaglądała, korzystając z każdej sposobności.

Pochwały i zachwyt Zygmunta bardzo mi pochlebiają, widocznie wielkie zrobiłam na nim wrażenie. Nieraz czuję, że oka ze mnie nie spuszcza, a on tak się zna na toalecie i na piękności. Tylko do ładnych kobiet się zbliża, utrzymując, że brzydkie powinny wszystkie wstąpić do klasztoru, albo gęste zasłony nosić, aby nie mącić harmonji świata. Jednak mniejsza o to, bo nie o nim, ale o Andzi chciałam mówić. Rzadko należy ona do naszych wypraw, rzadko przyjmuje zaproszenia, wszyscy się temu dziwią; ona tłómaczy się to bólem głowy, to zmęczeniem. Pierwsze dni zeszły nam na gawędzie, na wesołej niewyczerpanej rozmowie, ale niedługo pozwolił mi świat używać tych rozkoszy, a Andzia stanowczo należeć nie chce do szału, jaki wszystkich ogarniać zaczyna. Bywa wieczorem w niektórych salonach i ma zamiar pod tym względem zastosować się do woli swego męża; ale rzadko kiedy wyciągnąć ją mogę na wycieczkę, do której liczne towarzystwo należy. Upatrzyła sobie coś także przeciw Zelji i białej damie; prosiła mnie nawet, abym je rzadziej widywała. To jest nie podobnem; Staś już chciał to samo wymódz na mnie, obiecałam mu nawet, że to uczynię; ale od przyjazdu księżnej Barocci niepodobna jest pań tych unikać. Sam Staś widzi dobrze, że tego zrobić nie mogę. Biała dama, dawna i dobra jego znajoma, często bardzo nas odwiedza, ja do niej mniej mam sympatji, niż do Zelji; z tą ostatnią Staś także nieco się pogodził, bo przekonał się, że ona bardzo mnie kocha. Zresztą nikt obydwom tym paniom nic zarzucić nie może; plotki dawne żadnego nie mają znaczenia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

rych stołowników, którym dla dogodzenia pp. dyrektorowie robili już nieraz wielkie ustępstwa (jak np. dawanie do obia du polędwicy), co nadzwyczajnie podnosiło wyd atki i w pewnej mierze przyczyniło się do strat, jakie kuchnie poniosły.

Z powodu poruszenia tej kwestji i wyjaśnienia przez zarząd udzielonego, zebranie postanowiło, aby w salach jadalnych znajdowała się zawsze relewa przez zarząd ustanowiona, a kładąca raz na zawsze kres nadmiernym a bezzasadnym wymaganiom.

Zarząd kuchen na jednomyślne życzenie zebrania, pozostał bez zmiany.

W końcu odczytano podziękowanie, które zarząd wystosował do p. Kochowej, od dłuższego już czasu zarządzającej kuchnią nr. 1.

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Projekt etatu biura rady miejskiej dobroczynności publicznej, po odpowiedniem przerobieniu, ponownie przesłano do zatwierdzenia władzy wyższej.

= Z powodu ukazania się przy głównym smoku na Wiśle, przed samem puszczeniem lodów, ruchomych piasków, smok ten przestał funkcjonować i dalsze czerpanie wody prowadzi się obecnie za pomocą smoka zapasowego. Po ustaleniu się poziomu Wisły, nastąpią w obecności inżeniera Lindleya szczegółowe oględziny położenia głównego smoka, tudzież obmyślane będą środki, zabezpieczające tenże przyrząd od zasp piaszczystych.

= P. oberpolicmajster, przekonawszy się osobiście o złym stanie łodek na stacjach służby wodnej i wobec spodziewanego otworzenia się komunikacji, zwrócił się gdzie należy o przyprowadzenie do porządku wszystkich statków na stacjach pomienionych.

= Po porozumieniu się z p. oberpolicmajstrem, p. prezydent miasta pozwolił rybakom za Żelazną Bramą prowadzić handel na czas wielkiego postu do godz. 6-ej po południu, z zachowaniem możliwej na targu czystości i porządku.

= P. prezydent miasta zaprosił na delegatów miejskich do asystowania przy czynnościach przygotowawczych i ciągnieniu klasy trzeciej 152-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego czterech obywateli m. Warszawy, z których pp. Józef Felix i Feliks Tomaszewski obecni będą w dniu 8-ym kwietnia r. b. przy zwijaniu i włożeniu do koła przeznaczonych na tę klasę wygranych, zaś pp. Kazimierz Siedlewski i Józef Rentel w dniu 9 i 10-ym kwietnia przy losowaniu.

= Magistrat przeznaczył na koszta urządzenia zabaw ludowych na placu Ujazdowskim podczas świąt wielkanocnych 777 rs. Roboty te powierzone będą na trzy lata (1890, 1891 i 1892) przedsiębiorcy prywatnemu z licytacji, która się niebawem odbędzie.

= W warszawskim oddziale Towarzystwa przemysłu i handlu d. 2-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie 3-ej sekcji oddziału technicznego. Porządek dzienny następujący: odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia; odczyt inżeniera Kucharzewskiego o początkach piśmiennictwa technicznego w dawnej Polsce; drobne wiadomości techniczne. Na posiedzeniu tem przyjmą także udział członkowie oddziału chemicznego sekcji III-ej.

= Dla wprowadzenia należytej kontroli nad markami stowarzyszenia spożywczego kolei warszawsko-wiedeńskiej, postanowiono co pewien czas rzeczone marki zmieniać pod względem stempla i koloru.

= Nadzór cmentarza brudnowskiego podał do magistratu prośbę o telefon dla kancelarji cmentarnej.

= Bramy ogrodu Saskiego, z wyjątkiem od ulicy Żabiej, zostały otwarte.

= Bawi w naszem mieście dyrektor teatru krakowskiego, p. J. Glikson.

= Mierzwiński.

Od onegdaj gości wśród nas "król tenorów".

Tym razem Mierzwiński darzy Warszawę koncertem, który właśnie dziś wieczorem o godz. 8-ej zgromadzi doborową publiczność w sali ratuszowej.

Bilety, pomimo cen wysokich, rozchwytano.

= Z teatru i muzyki.

* Koncert benefisowy Noskowskiego, urządzany przez Towarzystwo muzyczne już dziś budzi szczere w kole szerokiem melomanów zainteresowanie.

Szczegóły programu wkrótce przytoczymy, dziś zaś nadmieniamy tylko, iż w wieczorze wezmą udział ulubiony pianista Michałowski oraz p. Machwicówna.

Usłyszymy też kantaty na chóry i orkiestrę p. t. „Role w pieśni ludowej”.

Koncert d. 3-go kwietnia.

= Mapa mineralogiczna.

Nauczycielka prywatna, panna T., wykończa wielkich rozmiarów mapę poglądową Królestwa pod względem właściwości i bogactw kopalnych.

Mapa została ułożona na podstawie materjałów naukowych, a ukaże się na wystawie pracy kobiet w sali Muzeum przemysłowego.

= Ajentura.

Jedna z byłych obywatelek ziemskich zakłada ajenturę obrazów religijnych.

Inicjatorka powodzenie przedsiębiorstwa opiera na swoich rozgałęzionych stosunkach w sferze duchowieństwa prowincjonalnego.

= Nowe trzyrublówki.

Kasy państwowe rozpoczęły uskuteczniać wypłaty papierkami trzyrublowemi nowego stempla.

Na licowej stronie banknotów przeważa kolor zielony, zaś na odwrotnej błękitny i kremowy.

= Pieczarkarnia.

Pewien ogrodnik przed kilku miesiącami w piwnicach na Krakowskiem-Przedmieściu urządził pieczarkarnię na skalę dotąd u nas nieznaną.

Pod okiem specjalisty pieczarkarnia udała się nadspodziewanie, a pierwsze zbiory przysmaku znajdują chętnych nabywców.

= Świece... szklane.

Chemik p. Gr., obmyślił nowego rodzaju świece, składające się ze szklanej dowolnej grubości rurki, która po wypełnieniu oliwą i założeniu knota, pali się nie gorzej od świec woskowych.

Wynalazca stara się o uzyskanie prawa własności.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym, o godz. 12-ej w południe, na Nowej Pradze, skutkiem ataku apoplektycznego, zmarł nagle Jan Oderfeld.

Zmarły znany był w szerokich kołach tutejszych jako zasłużony pedagog, ostatnio zaś pełnił obowiązki pomocnika głównego kontrolera w stalowni na Pradze.

Liczył lat 73.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Elektoralnej pod nrem 4-ym, Abramowi Winogradowi skradziono weksel *in blanco* z podpisem, Szejne Winograd. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Maurycego Fukra przy ul. Orlej skradziono futro, czapkę barankową, palto zimowe wartości 127 rs.

= Po raz drugi.

Pani Karolina Wiesiołowska po raz drugi w tem samem miejscu została okradzioną.

Zeszłego tygodnia, podczas nabożeństwa pasyjnego w kościele św. Jana wyciągnięto pani W. portmonetkę z kilku rublami, wczoraj zaś skradziono drugi woreczek, zawierający 38 rs. i 4 kupony po 5 rs. każdy.

= Poparzenie.

Nocy wczorajszej Andrzej Domagalski, zamieszkały pod nrem 167-ym na Pradze, czyszcząc ubranie benzyną, przewrócił lampę.

Benzyna w jednej chwili zapaliła się i D. uległ ciężkim poparzeniom rąk, oraz twarzy.

Odczyty na osady rolne.

O kulturze plemion pierwotnych w Afryce mówił wczoraj p. Jawornicki z katedry w sali ratuszowej.

Prelegent odbył przed kilku laty podróż do krain równikowych a owoce tej wycieczki złożył w dani bieżącej literaturze podróżniczej, za pośrednictwem pism perjodycznych. Treść odczytów teraźniejszych stanowi więc odłam tych studjów, które ze stanowiska ściśle naukowych wymagań może nie błyszczą bogactwem nowych odkryć i spostrzeżeń, w zakresie atoli popularnym odznaczają się wielu zaletami zajmującej pogadanki.

Wyszedłszy z ogólnego zarysu tajemniczości, jaka do niedawna jeszcze pokrywała „czarny kontynent”, p. Jawornicki oddaje uznanie badaczom, którzy w ostatnich czasach osiągnęli przeważnie rezultaty w kierunku poznania Afryki środkowej, rzucając stosunkowo dużo światła na geografję i życie tych krajów, oraz prostując wiele błędnych mniemań dawniejszych.

Przechodząc do opisu cywilizacji murzyńskiej, podnosi prelegent ten zasadniczy fakt, że człowiek tamtejszy najdłużej pozostawał w zupełnem prawie odosobnieniu od reszty świata, że pozbawiony był dobroczynnego wpływu stosunków międzynarodowych z ludami, które dawniej ujrzały światło cywilizacji. Jedynie handel niewolnikami łączył go w pewnym stopniu ze światem pozaafrykańskim, a ponieważ handel ten darzył go stosunkiem z ujemnym prądem i żywiołami, przynoszącemi w zamian jedynie środki demoralizacji, murzyn przeto zostawiony był samemu sobie i nie zaznał niczego, czego sam nie wytworzył. Tem tłómaczy się powolny rozwój cywilizacji plemion, objętych ogólnem mianem szczepowem Bantu. Rzeczywiście pozostały te plemiona bardzo daleko w tyle po za innemi częściami świata. Nawet natura sama, twarda, więcej groźna, niż przystępna dla człowieka, utrudniała mu dojrzewanie umysłowe. Odbiło się to na religijnych wierzeniach tych ludzi, które zasadzają się głównie na uznaniu bóstwa. Dlatego to murzyn bóstwom swoim, których uosobnienie mieści w jakimbądź z otaczających go przedmiotów, składa ofiarę nie gwoli uproszenia dobra, tylko dla odwrócenia złego.

Uspołecznienie murzyna Bantu nie wyszło jeszcze po za granicę rodziny i gminy. Życie rodzinne i obrzędowe uwzględnia prelegent w swym odczycie dość szczegółowo, traktując przedmiot z ciepłem i nie zaniedbując stron obrazowych. Ciekawie a względnie wypukło przedstawiają się słuchaczowi praktyki kapłanów i czarodziejów, oraz stosunki małżeńskie i ceremonje, które je poprzedzają. Nie brak opowiadaniu na tym punkcie i odcienia humoru, który do ożywienia prelekcji skutecznie się przyczynił. To też publiczność podziękowała mówcy życzliwym oklaskiem, a wrażenie wyniesione przez wczorajszych słuchaczy pozwala przypuszczać, że na następnym odczycie spotkamy się w liczniejszym komplecie. Wczoraj sala tylko w połowie była napełnioną.

S.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W niedzielę, o godz. 3-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się sesja zgromadzenia drukarzy warszawskich, na której przedstawiono będzie sprawozdanie za r. z., a następnie dokonane będą wybory starszego i podstarszego zgromadzenia, oraz członków rady pomocniczej, komitetu kasy pożyczkowej i komisji rewizyjnej.

— W niedzielę odbędzie się w Towarzystwie sztuk pięknych pierwszy w tym roku zakup obrazów, przeznaczonych do rozlosowania pomiędzy członków.

— Znalezione kwity stacji centralnej kolejowej, wydane na imię p. Lipmanowicza, są do odebrania w kantorze naszego pisma.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

JANUARY MIKULSKI,

obywatel gub. grodzieńskiej,

opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 28-go marca 1889 roku w Warszawie, przeżywszy lat 67. Pozostała żona i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża w dniu 30-ym marca, o godzinie **11-ej** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1189

† Ś. p. Aniela z Pruskich Stępkowska,

wdowa po b. sędzi b. trybunału w Radomiu, zasnęła w Bogu w dniu 23-im marca r. b. w Końskich; pogrążeni w głębokim smutku dzieci i wnuki zapraszają rodzinę i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach w dniu 30-ym marca, o godzinie **9-ej** zrana. —1179—

† Ś. p. Adam **Bejnarowicz**, właściciel magazynu ubiorów męskich, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności. Stroskana żona wraz z synem zaprasza znajomych i przyjaciół na nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1189—

† Ś. p. Bronisława z Moszyńskich **Połońska**, żona urzędnika izby obrachunkowej, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności dnia 26-go marca 1889 r., przeżywszy lat 44. W głębokim smutku pozostały mąż z synem i rodziną zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 29-go marca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, do kościoła św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1167—

— B. p. Giniusia **Hassenbein**, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, w Kielcach, przeżywszy lat 9, o czem w nieutulonym żalu i smutku po stracie ukochanego dziecięcia, pogrążeni rodzice, zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—1171—

† Dnia 30-go marca, to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Anzelma Dobromira **Krysińskiego**, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —1171

† W rocznicę śmierci

ś. p. J. Bohdana Zaleskiego,

odbędzie się dnia 31-go marca msza, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża. —1155—

Z SĄDÓW.

O dyfamację.

Wczoraj izba sądowa warszawska roztrząsała skargę, wytoczoną redaktorowi naszego pisma, Franciszkowi Olszewskiemu, za artykuł p. t. „Napad", drukowany w nrze 54-ym *Kurjera* z 1887-go roku, w którym to artykule naczelnik straży ziemskiej, Gartier, dopatrzył się obrazy.

Notatka, oprócz opisu faktu, zawierała uwagę, iż na drodze górczewskiej wypadki napadów przytrafiają się dość często.

W sprawie tej w charakterze oskarżonego stawał też autor artykułu, a podówczas reporter *Kurjera*, p. Witold Baczyński.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora Kowalewskiego, przemówień obrońców Weidla i Kijeńskiego, izba sądowa redaktora Olszewskiego i p. B. od odpowiedzialności uwolniła.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Wiedeń 27-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Książę Adolf nassauski odjeżdża do Luksemburga w przewidywaniu, że lada chwila wypadnie mu objąć rządy księstwa. (Dziedziczy on Luksemburg po śmierci króla Wilhelma holenderskiego; *przyp. red.*)

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Bilans austrjackiego banku krajów koronnych (Laenderbank) za r. 1888-y wykazuje dochód *brutto* w sumie 4,927,675 złr., a po potrąceniu kosztów, podatków i wątpliwych należności, wynoszących 730,000 złr., dochod *netto* 3,174,333 złr. (w r. 1887 dochód *netto* wynosił 2,451,322 złr.). Zarząd banku zamierza zaproponować ogólnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów, które ma się odbyć w dniu 24-ym kwietnia r. b., dywidendę po 25 franków na akcję (kurs obecny akcyj 228 złr.), pozostałą zaś sumę, po potrąceniu statutami wymaganych kwot, i 500,000 złr., mających być zapisanemi na nadzwyczajny kapitał rezerwowy, w ilości 148,000 złr. przenieść na nowy rachunek. Bilans ten zrobił tu doskonałe wrażenie i przeszedł wszelkie oczekiwania, tak ze względu na olbrzymie wzmożenie się interesów instytucji, jako też i na zmniejszenie o 40% zasobów papierów spekulacyjnych.

Budapeszt 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Klausenburgu przez dwa dni tłum, podżegany przez agitatorów, należących do skrajnej opozycji, wybijał okna w gmachu policyjnym i demonstrował po ulicach. Padły strzały. Raniono dwóch urzędników i siedmiu policjantów. Wojsko przywróciło porządek. Wiele osób aresztowano.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Koło polskie nie miało sposobności wystąpić przy obradach nad etatem ministerjum oświaty i wyznań w sprawie proboszczów rządowych: Brenka w Kościanie i Lizaka w Skrzetuszu, lecz członkowie Koła konferowali w tej sprawie z ministrem i otrzymali od niego zapewnienie, że niebawem sprawa ta będzie zakończona z pomyślnym rezultatem, tak dla parafjan kościańskich, jak skrzetuskich.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z różnych stron potwierdza się wiadomość, że poseł francuski, p. Herbette, podnosił lecz bezskutecznie kwestję złagodzenia obostrzeń paszportowych.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Według nadchodzących tu wiadomości, wylewy wód we wschodnich okolicach Niemiec wzmagają się.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Paryski organ giełdowy oświadcza, iż jest upoważniony do stanowczego zaprzeczenia pogłoskom o wycofaniu wkładów na rachunkach bieżących w „Société Générale", oraz o jakichkolwiek nieporozumieniach w łonie zarządu Banque de Paris.

Poznań 28-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wiadomość gazet niemieckich o sprzedaży Woynowa przez p. Alfonsa Kolskiego komisji kolonizacyjnej, okazała się fałszywą. P. Kolski ogłasza, że nie miał i nie ma zamiaru sprzedania komukolwiek swych dóbr, a tem mniej komisji kolonizacyjnej.

Poznań 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Warta przybrała znacznie. Droga do Dębiny już w części zalana, mieszkańcy wyprowadzają dobytek do miasta. Wodomierz przy moście chwaliszewskim wskazywał wczoraj rano 3 metry 33 centimetry, wieczorem już 3 metry 60 ctm. W Pogorzelicy przybrała woda w ciągu doby o dalsze 25 ctm., tj. do 4 metrów 47 ctm.

Paryż 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Boulanger dawał dzisiaj zwyczajne posłuchania. Przyjaciele jego zapewniają, że przyszedł już do zdrowia.

Bukaresz 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Według depesz z Jalty, królowa Natalja oznajmiła serbskiemu radcy stanu, Wasiljewiczowi, że zgadza się na wszystko, co postanowi rejencja.

Belgrad 28-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Rejencja przygotowała pałac w Kragujewaczu, gdzie królowa Natalja zjedzie się z królem Aleksandrem i przez dwa tygodnie zabawi. (Kragujewacz jest jednem ze znaczniejszych miast serbskich, leży nad Morawą w głębi kraju; *przyp. red.*)

Czardżuj 28 go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś wyjechali na parowozie „Car" do Karki: jenerał-gubernator turkiestański i ajent polityczny w Bucharze, Czarykow. Jenerałowi Rozenbachowi towarzyszy reprezentant emira bucharskiego, Tursun Chudża Sadr, osobistość wielce wpływowa w Bucharze. Na obiedzie d. 25-go b. m. jenerał Rozenbach uwiadomił bega czardżujskiego i znajdujące się u jenerała poselstwo bucharskie o nadaniu przez Najjaśniejszego Pana emirowi bucharskiemu insygnjów brylantowych orderu Orła Białego, oraz orderów znajdującemu się w Petersburgu poselstwu bucharskiemu. Wiadomość ta przyjęta była przez członków poselstwa bucharskiego oznakami nadzwyczajnego zadowolenia.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go marca. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.* — Przesilenie w Paryżu pomimo starań i ofiar nie zostało w zupełnośct zażegnanem. Obiegają pogłoski, że dla należytego podtrzymania *Comptoir d'Esccompte* potrzeba jeszcze 26 miljonów franków, co znowu upoważnia do wniosku, iż suma ta nie jest ostatnią, jaka dla zażegnania niebezpieczeństwa jest niezbędną i z tego powodu zaufanie do sytuacji poderwanem zostało. Wiadomości te szybko udzieliły się spekulantom *minorum gentium*, którzy na wstępie rozpoczęli gwałtowną grę na zniżkę. Zapał pesymistycznie zaopatrujących się na położenie rzeczy spekulantów ostudziły banki i poważne domy bankowe, które, będąc odmiennego zdania, skupowały każdą zaofiarowaną sumę, a na rynku konsoli russkich przewyższyły podaż do tego stopnia, że nie dopuściły do zniżki. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 55 fen., a na dostawę po fen.; z początku sprzedawano je po 217.75, lecz następnie 52 217.50, 25 i 217, ku końcowi zaś czynności płacono 217.50. Warszawa krótkoterminowa spadła o 30 fen., krótki Petersburg o 70 fen., a długi o 40 fen. Z papierów ziemskie staniały o 10 kop. w złocie, a likwidacyjne o 10 kop. Z russkich wartości sprzedawano pożyczki wschodnie III-ej em. o 40 kop. taniej. Niższe również ceny osiągano za listy zastawne russkie, 5% pożyczkę złotą z r. 1884-go, konsole z 1880-go r. premjówki obu seryj, wyższe natomiast za 6% rentę z 1883-go roku. Kredytówki podniosły się w cenie o $^2/_5$%. Dyskonto prywatne staniało o $^1/_8$%. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych sprzedawano o 1 m. 25 fen. taniej, a na dostawę o 1 m.

Berlin 28-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.55	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.10	Akcje kredytowe	164.10
Wek. na Petersb. krót.	216.50	Weksle na Lon. kr.	20.45
Wek. na Petersb. dług.	214 20	„ „ dł.	20.32
Bil. ban. rusk. na dost.	217.50	Żyto w tow. gotow.	194.—
Wschodnia poż. II em.	67.40	Żyto na wiosnę	151.25
Listy zast. serji I-ej	64 80		

Kursa z dnia 27-go marca: 218.10, 217.40, 217.20, 215.80, 217.75, 67.80, 64.90, 163.70, 150.25, 152.25.

Petersburg 28-go marca. — **Weksle na Londyn 93.50**, Pożyczka premjowa I-ej emisji 272.50. **Pożyczka premjowa II-ej emisji 244.50. Półimperjały 7.42.**

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 28-go marca. — Pomimo znacznie mniejszych dowozów zboża, usposobienie targu nie wzmocniło się i ma ciągle charakter wyczekujący. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 400 korcy. Wyborowe gatunki sprzedawano nieco taniej nawet jak wczoraj, mianowicie po 6.25 i 6.30, za białą płacono 6.05 do 6.15, innego ziarna nie było. Dowozy żyta wynosiły tylko 300 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 3.90 i 3.95, średni płacono 3.75 i 3.85. Małą partyjkę 55 korcy średniego grochu sprzedano po 4 20. Owies dowieziony w bardzo małej ilości, ceny stałe, usposobienie mocne, średni towar sprzedawano po 2.30, 2.35, 2.40, 2.50 do 2.65, prawdziwie wyborowego brak.

Targ na Pradze dnia 28-go marca.— Usposobienie targu mocne, dowozy średnie, wynosiły dziś 16 wagonów. Żyta nadesłano 8 wagony, usposobienie mocne, wyborowe gatunki sprzedawano po 68 do 70 kop., średnie 64 do 67 kop., ordynaryjne 60—62 kop. Owies zwyżkowo, nadesłano 10 wagonów, sprzedano 8 wagonów, wyborowy 70 do 73 kop., średni 66 do 69 kop., ordynaryjny 63—65 kop., za wyjątkowo piękny płacono 75 kop. Gryka zwyżkowo, wyborowa 83 do 87 kop., średnia 78 81 kop. Jęczmień spokojnie, towar w średnim gatunku sprzedano po 70 kop. Groch mocno, wyborowy do 95 kop., średni 66—80 kop. Kasza jaglana spokojnie, wyborowa 110 do 120 kop., średnia 95—105 kop., ordynaryjna 92—94 kop.

Gdańsk, 27-go marca. — Pszenica w bardzo małem zaofiarowaniu przy spokojnym obrocie. Ceny niezmienione. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną 116 f. 110 mar., szklistą 123/4 f. 134 m., jasno-pstrą 125 f. 138 m., 130 f. 144 m., jasną 128 i 129 f. 148 m., białą 129 f. 149 m., wysoko pstrą szklistą 130 f. 147 m., za russką transito czerwono-pstrą 123—4 funt. 136 m., pstrą 127 f. 136 m., czerwoną 120 f. 125 m., ściśle czerwoną 128/9 f. 142 m. Girka 124/5 f. 122 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 138½ m. płacono, na maj-czerwiec 139½ m. w żądaniu, 139 m. płacono, na czerwiec-lipiec 141½ m. płacono, na wrzesień-październik 139½ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 137 marek. Żyta sprzedano tylko jedną partję russkiego transito 115 f. 88 m. za 120 i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 93 m. w płaceniu, tranzytowe 92 m. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 95 m. w żądaniu, 94½ m. w płaceniu, tranzytowe 93 w płaceniu, na wrzesień-październik tranzytowe 93½ m. w żądaniu, 93 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 93 m., tranzytowego 91 mar. Jęczmień kupowano polski transito 107/8 i 108 9 f. 88 m. za tonnę. Owies bez obrotów. Groch polski transito średni 105 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 130, 131, 139 m. za tonnę płacono. Polski bon koński transito 125 m., obsadzony 122 m. za tonnę płacono. Łubin polski transito żółty 77 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.82½, 3.85 m. za 50 kil. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 53 m. w płaceniu, podlegający cłu 32¼ m. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna, pod koniec targu spokojna, a w Magdeburgu mocna. **Kurs w Gdańsku 219.50 marek za 100 rubli.**

Licytacja w lombardzie.

Na dziewiątej z kolei licytacji, odbytej w lombardzie miejskim wczoraj, sprzedano 20 fantów, zastawionych za 386 rs., a oszacowanych na sumę 496 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 574 rs. 80 kop.

Numera sprzedanych wczoraj zastawów, z wykazaniem osiągniętej za każdy z nich kwoty, są następujące:

Nr. 4998—21 rs. 50 kop., 5043—24 rs. 50 kop., 5044—30 rs., 5047—7 rs. 40 kop., 5119—16 rs., 5123—16 rs. 60 kop., 5125—32 rs. 30 kop., 5160—5 rs., 5190—32 rs. 30 kop., 5209—47 rs. 80 kop., 5219—69 rs., 5265—48 rs. 30 kop., 5267—44 rs., 5272—18 rs. 30 kop., 5278—17 rs. 30 kop., 5284—21 rs. 70 kop., 5299—20 rs., 5301—21 rs., 5338—63 rs. i 5344—18 rs. 50 kop.

W dniu dzisiejszym odbywać się będzie dziesiąta z kolei licytacja.

Do sprzedaży przeznaczono 14 zastawów, obciążone pożyczką w sumie 174 rs., a oszacowane na 233 rs.

Dzisiejsza więc licytacja rozpocznie się o godzinie 10-ej rano i trwać będzie dotąd, aż sprzedane zostaną wszystkie przeznaczone na ten cel zastawy.

Będą one sprzedawane według numerów w porządku następującym:

5352. Zegarek srebrny uszkiem nakręcany, od 7 rs.—5368. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 27 rs. — 5427. Zegarek i brelok, od 7 rs. — 5445. Moneta złota i para kolczyków srebrnych, od 4 rs. — 5446. Para kolczyków złotych z brylancikami, od 8 rs. — 5448. 3 złote pierścionki (jeden z nich z rozetami), od 7 rs. — 5495. Srebro: lampka i cukiernica, od 40 rs.—5693. Łańcuszek złoty do zegarka, od 14 rs. — 5761. Złoty garnitur, ozdobiony turkusami, składający się z broszki i pary kolczyków, od 21 rs. — 5762. Para kolczyków złotych, od 5 rs. — 5829. 2 pary firanek, damska suknia wełniana i aksamitny paltocik damski, od 6 rs.— 5936. 18 arszynów aksamitu, od 15 rs.— 6360. Francuski szal prawdziwy, od 8 rs.—6380. Palto damskie i surdut męski, od 5 rs.

Zwracamy uwagę amatorek na mający się dziś sprzedawać bardzo piękny damski szal francuski.

WYLEW.

Stan wody na Wiśle pod Warszawą wciąż się zniża; o godz. 6-ej wieczorem wodowskaz wskazywał stóp 16 cali 4,

Sprawdzono, iż główki faszynowe oraz tamy nie są uszkodzone, zarówno jak i zapasy faszyny i kamieni, złożone na Czerniakowskiej i Siekierkach.

*

Wydział inżenierji miejskiej otrzymał wczoraj depeszę, iż zator pod Sandomierzem ustąpił.

*

P. Fajans wczoraj wieczorem zawiadomił Towarzystwo wioślarskie, iż statek na sobotę oddaje do dyspozycji członków, pragnących nieść pomoc powodzianom nowodworskim.

*

Administracja żeglugi parowej p. Maurycego Fajansa zamierza już w przyszłym tygodniu rozpocząć jazdę pasażerską do Płocka.

Na początek kursować będą dwa statki, jeden do Płocka, drugi ztamtąd do Warszawy.

*

Wczoraj pociągiem kurjerskim kolei bydgoskiej przybyli do Warszawy państwo Siejanowscy z pod Nowogeorgiewska.

Pan S., nie chcąc narażać żony na niebezpieczeństwo przeprawą pod Nowym-Dworem, wybrał długą i kosztowną drogę.

Pojechano więc do Mławy i Torunia, a ztamtąd przez Aleksandrów do Warszawy, gdzie obecność obojga państwa S. jest na dzisiaj nieodzownie potrzebną.

Do takiej podróży możnaby zastosować przysłowie: „wstąpił do piekieł, po drodze mu było".

Akcja ratunkowa.

W kościele kełpińskim, gdzie woda dochodziła do ołtarzy, posadzka zupełnie zniszczona.

W samej Kępie Kelpińskiej 10 rodzin znajduje się bez dachu i środków do życia.

Ci, którzy się wynieśli ze swych zrujnowanych siedzib, są karmieni kosztem gminy.

Z decyzji JE. jenerał-gubernatora, asygnowano 5,000 rs. na kupno chleba, kaszy, śledzi i soli dla powodzian.

Rozdawaniem chleba powodzianom po lewej stronie Wisły zajął się naczelnik powiatu warszawskiego, z wójtami gmin Młociny i Cząstków.

Z prawego brzegu Wisły chleb rozdają w Nowym-Dworze i gminie Góra burmistrz Nowego-Dworu i naczelnik straży ziemskiej oddziału praskiego, w Jabłonnie zaś wójt gminy, oraz zapasowy oficer straży ziemskiej.

Na folwarku łomiankowskim, oprócz poprzecznego wału, zniesionego pod Cząstkowem - polskim, onegdaj wieczorem przerwany został wał główny na przejeździe do Łomianek, na przestrzeni kilkunastu sążni, kędy woda płynie na grunta folwarczne.

Wczoraj wysłano oprócz chleba, śledzie i sól dla mieszkańców wsi Kelpin.

Największe szkody włościanie ponieśli w kartoflach, które w piwnicach zamokły; w zasiewach ozimych również szkody wielkie.

We wszystkich budynkach, które woda zalała, zajdzie potrzeba postawienia nowych pieców i kominów, gdyż stare porozpadały się.

Godnem jest uwagi, iż wsie, położone w nizinie po lewej stronie rzeki, naprzeciw Zakroczymia, które zawsze były nawiedzane przez wylewy, ocalały, zaś wsie, leżące na wzgórzu, uległy zalaniu.

Przyczyną tego był zator pod Cząstkowem, gdzie woda przeszła przez szosę naprzeciw Łomny ku fortowi i tu, znalazłszy opór o wał forteczny, skręciła na miejsca wzgórzyste.

*

W całej nizinie łomiankowskiej woda znacznie opadła i niebezpieczeństwo już minęło.

W ogóle w gminach Młociny i Cząstków przez ostatni wylew zniszczone zostały oziminy na przestrzeni około 430 morgów.

Kościół w Łomnie z powodu podmycia wodą jest zagrożony i będzie zamknięty aż do czasu zbadania zrządzonych uszkodzeń przez technika powiatowego.

*

Cała wieś Konstantynówka tam, gdzie była przerwana szosa, znajduje się pod wodą.

Wszystkie domy pogrążone są w wodzie aż do dachów, na które schronili się mieszkańcy.

Jest już pewność, że osiem osób utonęło.

ECHA POWODZI.

Zerwany plant.

Nowy Dwór 28-go marca, godz. 3-cia. *(Tel. pr. K. W.)* — Narew ruszyła przy poziomie wody stóp 20-tu.

Utworzył się zator, powodujący nadzwyczaj szybkie podniesienie się poziomu wody. Wysokość doszła do 22-ch stóp i 5-ciu cali.

Dotychczas znajduje się zalanych przeszło 100 domów, a z tych kilka już runęło.

Woda dosięgła tak samo, jak w roku zeszłym, do plebanji.

Przy zawaleniu się domostwa Izraela Perelshona zginęło kilka osób.

Nowy Dwór 28-go marca, godz. 2 m. 10 po poł. *(Tel. pr. K. W.)*—Od poniedziałku cała okolica pomiędzy Nowym Dworem a Jabłonną stoi w wodzie.

Straty olbrzymie.

Szosa zniesiona.

Woda na Narwi przybiera gwałtownie, wdzierając się już do miasta.

Daje się powszechnie uczuwać brak żywności.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Nowy-Dwór, 28-go.

Pasażerowie, zmuszeni przebywać przestrzeń między Nowem Dworem a Jabłonną, narażeni są na ogromne przykrości, koszta, a nawet niebezpieczeństwo.

Wczoraj gromadka, złożona z kilkudziesięciu osób, wyruszyła pieszo ze stacji Nowy-Dwór.

Przy pierwszej przerwie, gdy trzeba było wsiąść do małego czółna, w które się ciągle nabierało wody, połowa osób cofnęła się przed tak niebezpieczną przeprawą.

Odważniejsi musieli następnie po szczątkach rozrzuconego nasypu i podkładów przechodzić, co chwila wpadając w grzęzkie błoto i wodę po kolana.

Później znów przeprawianie się czółnem, dalej spacer po wązkich kłodkach nad głębokiemi parowami i nareszcie po trzech godzinach zatrzymano się na pewniejszym gruncie, zkąd do Jabłonny jest przeszło 8 wiorst.

Zastano syczący parowóz z kilku wagonami, a na linji p. H.

Urzędnik kolejowy oświadczył, że to pociąg gospodarczy i nikogo nie zabiera a gdy kilkunastu młodych ludzi prawie przemocą dostało się do wagonu, p. H. polecił wagon odczepić i pociąg ruszył ku Jabłonnie, bez pasażerów.

Po przebyciu kilkunastowiorstowej pełnej trudów drogi nikt się nie odważał iść dalej pieszo zwłaszcza, iż były furmanki.

Przemyślni furmani, widząc sporą gromadkę pasażerów, rozpoczęli licytację *in plus*.

Był to wyzysk, wypływający z sytuacji.

Pan W. za siebie i żonę zapłacił 5 rs., a jeszcze musiał przybrać dwóch pasażerów na wązką bryczkę, którzy woźnicy zapłacili po 10 zł.

W Jabłonnie pasażerowie musieli oczekiwać parę godzin na odejście pociągu bez możności posilenia się, gdyż bufet, wbrew własnemu interesowi, nie przygotował żadnego posiłku.

Według relacyj naocznych świadków, przerwany plant na przestrzeni 3 wiorst i 18-tu sążni przedstawia obraz strasznego zniszczenia.

Nasyp prawie na $^3/_4$ zniesiony, podkłady w znacznej części popłynęły z wodą, szyny sterczą w powietrzu.

Z powodu wysokiego stanu wody i ciągłego podmywania resztek nasypu, o robotach przywrócenia plantu na teraz nie może być mowy.

Robotnicy kolejowi zajęli się obecnie tylko odprowadzaniem wody i ocalaniem pozostałych resztek.

Komunikacja kolejowa między Jabłonną a Nowym Dworem w najlepszym razie i to przy ogromnych wysiłkach zaledwie w ciągu miesiąca może być przywrócona.

Wszyscy mieszkańcy Nowogieorgiewska i Nowego-Dworu z upragnieniem oczekują rozpoczęcia żeglugi, gdyż tylko statki mogą utrzymać komunikację z Warszawą.

Brak tej komunikacji wpłynął ogromnie na podrożenie artykułów spożywczych.

Cukier płacono wczoraj w Nowym-Dworze za funt 23 kop., cytryny po 8 kop. i t. p. *S.*

*

Dowiadujemy się, że statek rządowy „Wisła" ma być spuszczony na wodę i pierwszy dotrzeć do Nowego-Dworu.

Oprócz inżenierów komunikacyj pojedzie naczelnik powiatu warszawskiego, baron von Brüncken.

*

Z rozporządzenia komendanta fortecy Nowogeorgiewsk zostały wysłane łodzie i żołnierze, ratujący mieszkańców.

Jednocześnie odbywa się rozsadzanie zatoru z dość pomyślnym skutkiem.

Łowicz zalany.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Łowicz 28-go.

Mamy tu wylew, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają.

Bzura wezbrała szybko i nagle, przybór zaś przechodzi wylew zeszłoroczny na 3 stopy.

Na ulicy Poprzecznej od jatek pływają dużemi łodziami; wysokość wody na tej ulicy dosięga dwóch łokci.

Dwa mosty na szosie około szpitala zniesione, most na Mostówce ma dwa przęsła uszkodzone, woda sięga do pomostu.

Szosa do Sochaczewa w kilku miejscach podmyta; most pęknięty.

Domy nadbrzeżne stoją wszystkie w wodzie przeszło na łokieć.

Komunikacja z cmentarzem przerwana i tylko przez plant kolei z wielką trudnością dostać się tam jeszcze można.

Nietylko Bzura, lecz i jej dopływy wylały, tak, iż Łowicz stanowi jakby wyspę.

Wszystkie magazyny wojskowe zalane.

Most kolejowy silnie jest strzeżony.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 28-go marca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 27-go g. 9 w.	742.0	93	Pn	1.8	1.4
D. 28-go g. 7 r.	745.9	96	Pn	0.2	0.1
„ g. 1 pp.	748.7	61	Pn	2.4	1.9

W ciągu d. 27-go b. m. { Temperatura najniższa C. 1.8 = R. 1.4; „ najwyższa C. 7.2 = R. 5.7; Wysokość wody spadłej 1.6 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11	5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Towarowo-osobowy 3 klasy	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	55 po poł.	9	40 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6	45 rano	11	5 wiecz.
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 17 (29) Марта 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).